

Sygn. akt VIII C 735/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 9 grudnia 2021 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w VIII Wydziale Cywilnym

w składzie: przewodniczący: Sędzia Bartek Męcina

protokolant: st. sekr. sąd. Ewa Ławniczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 listopada 2021 roku w Ł.

sprawy z powództwa E. S., M. P. (1) i A. P.

przeciwko P. J.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego P. J. na rzecz powodów E. S., M. P. (1) i A. P. kwoty po 40.000 zł (czterdzieści tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 sierpnia 2020 r. do dnia zapłaty,

2. zasądza od pozwanego P. J. solidarnie na rzecz powodów E. S., M. P. (1) i A. P. kwotę 11.417 zł (jedenaście tysięcy czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt VIII C 735/21

UZASADNIENIE

W dniu 2 grudnia 2020 roku powodowie E. S., M. P. (1) i A. P., reprezentowani przez zawodowego pełnomocnika, wytoczyli przeciwko pozwanemu P. J. powództwo o zasądzenie na swoją rzecz pro parte kwoty po 40.000 zł, łącznie 120.000 zł, tytułem zwrotu depozytu złożonego na przechowanie przez M. P. (2), spadkodawczynię powodów, na konto pozwanego i jego zmarłej żony B. J., wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 sierpnia 2020 roku do dnia zapłaty, ponadto wnieśli o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pełnomocnik wskazał, że M. P. (2), spadkodawczyni powodów, w dniach 17 lutego i 21 maja 2010 roku w dwóch transzach przekazała na wspólne konto małżonków B. i P. J., jako depozyt łącznie kwotę 185.000 zł. Z depozytu tego miała prawo korzystać córka spadkodawczyni powódka E. S.. Pozwany wraz z małżonką po przyjęciu depozytu przekazywali powódce z otrzymanych środków kwoty, o jakie prosiła. Po śmierci B. J. powódka zwróciła się do pozwanego o zwrot pozostałej sumy, która wg jego oświadczenia wynosiła ponad 120.000 zł. Pozwany odmówił zwrotu środków twierdząc, że konto zostało zajęte przez komornika, a on nie ma innych źródeł dochodu, z których mógłby sfinansować zwrot depozytu.

(pozew k. 4-5v.)

W odpowiedzi na pozew P. J. zakwestionował roszczenie powodów. Przyznał, że przedmiotowe środki zostały przekazane przez M. P. (2) na konto B. J., przelew ten miał jednak formę darowizny, a obdarowana mogła swobodnie dysponować otrzymaną kwotą. B. J. korzystała z tych pieniędzy przeznaczając je na leczenie, rehabilitację, zakup sprzętu rehabilitacyjnego, pieniądze były również pożyczane członkom rodziny. Po śmierci matki powódki otrzymała ona środki na zakup opału na zimę oraz nowego pieca centralnego ogrzewania, a także mniejsze kwoty. W dalszej kolejności pozwany wyjaśnił, że po śmierci małżonki dowiedział się, że na jego nazwisko została założona lokata na kilkanaście tysięcy złotych. Po zakończeniu tej lokaty wszystkie zgromadzone na niej środki przekazał powódce,

otrzymywała ona ponadto pieniądze przekazywane mu z tytułu pożyczek udzielanych przez żonę. Wszystkich tych wpłat dokonał przy tym z własnej woli. Pozwany wskazał także, że matka powódki nie akceptowała jej męża, co było przyczyną kłótni między kobietami. Zmarła wielokrotnie skarżyła na zachowanie córki, a cała powstała sytuacja przyczyniła się do przekazania środków B. J.. Odnosząc się do załączonego do pozwu nagrania pozwany podniósł, że wymyślił historię o komorniku i przekazaniu pieniędzy z domniemanej lokaty na poczet kredytu.

(odpowiedź na pozew k. 31-32)

Replikując na powyższe pełnomocnik powodów potwierdził, że powódka otrzymała od wujostwa kwotę 65.000 zł, co skutkowało ograniczeniem roszczenia wobec pozwanego do sumy 120.000 zł. Zaprzeczył jednocześnie, aby B. J. dysponowała przekazanymi jej środkami, akcentując, że osoba ta miała świadomość, że nie są to jej pieniądze i że ma je przekazywać wyłącznie powódce.

(pismo procesowe k. 41-42)

Na rozprawie w dniu 9 czerwca 2021 roku powódka podtrzymała powództwo. Oświadczyła, że wraz z pozostałymi powodami dochodzą należności po 1/3 ponieważ są spadkobiercami M. P. (2) i w ten sposób dokonali podziału spadku.

(protokół rozprawy k. 50-51)

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie. Ustanowiony przez pozwanego zawodowy pełnomocnik uzupełniając wyjaśnił, iż przekazana B. J. kwota nie stanowiła depozytu, jak również depozytu nieprawidłowego. Powtórzył, że między matką powódki a żoną pozwanego doszło do zawarcia umowy darowizny, co miało związek ze zmianą relacji łączącej M. P. (2) z córką. Dokonując darowizny zmarła chciała przy tym pozbawić najbliższej rodziny prawa do przekazanych środków. Ponadto pełnomocnik zakwestionował walor dowodowy załączonego do pozwu nagrania z rozmowy pomiędzy powódką a pozwanym podnosząc, że dowód ten został pozyskany nielegalnie.

(pismo procesowe k. 77-79, protokół rozprawy k. 98-98v., k. 111-115v.)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka E. S. była adoptowaną córką M. P. (2). Kobiety łączyły bardzo bliskie relacje, matka traktowała córkę jak przyjaciółkę, powódka opiekowała się matką. Gdy powódka miała wychodzić za mąż relacje te uległy pogorszeniu, M. P. (2) nie akceptowała bowiem wybranka córki, uważała, że ma nią zły wpływ, że bardziej słucha jego, nie jej. W tym czasie kobiety mniej ze sobą rozmawiały, w dalszym ciągu mieszkały jednak razem. Zdarzało się, że M. P. (2) dzwoniła do małżonki pozwanego i żaliła się na córkę, że wiąże się z człowiekiem, który jej nie odpowiada. Po ślubie relacje powódki z matką wróciły do normy.

Ze swoim mężem M. P. (2) nie utrzymywała dobrych stosunków, często się ze sobą kłócili, aż w końcu przestali ze sobą mieszkać. M. P. (2) miała także syna, który jednak swoją postawą denerwował matkę, a z powódką utrzymywał sporadyczne relacje. M. P. (2) faworyzowała powódkę, co ostatecznie doprowadziło do tego, że wyprowadził się on z rodzinnego domu.

(dowód z przesłuchania powódki – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 25 listopada 2021 roku, dowód z zeznania pozwanego – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 25 listopada 2021 roku, zeznania świadka M. P. (3) – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 25 listopada 2021 roku, okoliczności bezsporne)

W dniu 17 lutego 2009 roku matka powódki w siedzibie banku przełała na rachunek żony pozwanego B. J. kwotę 55.000 zł, zaś w dniu 21 maja 2009 roku kwotę 130.000 zł. Dyspozycje przelewu zostały złożone w obecności E. S.. M. P. (2) nie tłumaczyła dokładnie córce swoich motywów, stwierdziła wyłącznie, że przekazuje je z uwagi na konflikt ze swoim mężem, a także w obawie, że powódka mogłaby przekazać pieniądze swojemu małżonkowi. E. S. nie miała jednak wątpliwości, że pieniądze te są przeznaczone dla niej. B. J. była przyjaciółką matki powódki, znały się one ze sobą od czasów dzieciństwa. Pozwany nie interesował się środkami przekazanymi jego żonie.

(dowód z przesłuchania powódki – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 25 listopada 2021 roku, dowód z zeznania pozwanego – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 25 listopada 2021 roku, potwierdzenia przelewu k. 12-12v., okoliczności bezsporne)

Około miesiąc przed śmiercią M. P. (2) skontaktowała się ze swoją dobrą przyjaciółką T. B. (1) i poprosiła o spotkanie, do którego doszło. W jego trakcie matka powódki powiedziała przyjaciółce, że traktuje ją jako opiekunkę powódki i żeby w razie potrzeby potwierdziła, że przekazuje pani Bożence sumę na potrzeby E.. Zapytana o kwotę odpowiedziała „przecież wiesz, że nie mała”. Dodała, że nie chce jej obarczać tymi sprawami skoro ma teraz swoje życie - T. B. (1) w 2007 roku ponownie wyszła za mąż co osłabiło jej relację z matką powódki, wcześniej jednak to ona otrzymywała od niej książeczki z pieniędzmi. Na spotkaniu M. P. (2) wskazywała ponadto, że obawia się, że pieniądze mogłyby przepaść z uwagi na wpływ, jaki na powódkę miał jej mąż.

(zeznania świadka T. B. (2) – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 25 listopada 2021 roku)

W dniu 12 czerwca 2010 roku M. P. (2) zmarła, spadek po niej nabyli z mocy ustawy mąż M. P. (1) oraz dzieci E. S. i A. P., po 1/3 części każde z nich.

(kserokopia postanowienia k. 11 , okoliczności bezsporne)

Za swojego życia B. J. przekazywała powódce niewielkie kwoty, o które prosiła, sfinansowała także jej wizytę u psychologa. Po śmierci żony pozwany przekazał powódce środki ze likwidowanych lokat (10.000 zł), a także kwotę, którą oddała E. J. (13.000 zł).

(dowód z przesłuchania powódki – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 25 listopada 2021 roku, dowód z zeznania pozwanego – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 25 listopada 2021 roku)

W 2017 roku doszło do spotkania powódki z pozwanym, którego celem było wyjaśnienie kwestii pieniędzy przekazanych przez M. P. (2). Inicjatorem spotkania był pozwany. W trakcie rozmowy pozwany przyznał, że matka powódki przelała jego żonie środki pieniężne, z których następnie została założona lokata. Wskazał, że nie mógł dokonać z lokaty żadnej wypłaty i konieczne było jej przepisanie na jego i syna F., że podczas spotkania z notariuszem nie wspominał o tej lokacie, nie zgłosił także środków na niej do urzędu skarbowego. Po zakończeniu lokaty pieniądze zostały przelane na rachunek B. J., który następnie zajął komornik. Była to kwota 110.000 zł oraz ok. 10.000 zł odsetek, razem „120.000 zł z haczykiem”. Pozwany dodał, że sam wyliczył należność odsetkową. Na pytanie w jaki sposób zamierza powódkę spłacić pozwany odpowiedział, że jak skończy spłacać kredyty to zacznie spłacać ją, następnie opisał swoją złą sytuację finansową. Gdy powódka zaproponowała podpisanie umowy pożyczki na dłużną sumę pozwany odmówił. Oświadczył jednak (20 minuta nagrania) „oddam ci to wszystko tak jak ci powiedziałem (...), mama te pieniądze Bożence dała, a Bożenka mi przykazała że ja mam ci je oddać i ja ci je oddam (...), ja ci to oddam i nigdy się nie wypierałem”. Następnie rozmowa przeszła na tematy związane z kwotami, jakie pozwany przekazał powódce w 2015 roku (kwota od Elki oraz pieniądze z lokaty, a także drobne kwoty zapisane w notesiku B. J.), pozwany przyznał ponadto, że powódka przekazała mu złoto w woreczku. Pozwany powiedział ponadto, że nie chce obciążać F. swoimi długami, a jeśli przykładowo zginie w wypadku to powódka będzie miała pecha (24 minuta nagrania), że nie interesował się pieniędzmi, Bożenka decydowała co robić, powiedziała, żeby zrobić lokatę, co też uczynił (25 minuta nagrania). Wreszcie oświadczył (26 minuta nagrania) „czuję się odpowiedzialny za to żeby ci oddać, bo tak jak mówię, ja nie to, że ja sobie je wzięłem, i wykorzystałem, czuję się odpowiedzialny, żeby ci je oddać niemniej jednak nie czuję się odpowiedzialny na tyle żeby cię zabezpieczać jakoś. Ja ci te pieniądze oddam (...), dopóki będę miał siłę będę pracował i ci oddawał”. Spotkanie, o którym mowa, zostało potajemnie nagrane przez powódkę, chciała mieć ona bowiem dowód na okoliczności podnoszone w jego trakcie. Prosząc pozwanego o podpisanie umowy pożyczki powódka chciała mieć zabezpieczenie i dowód na piśmie, że otrzyma spłatę. Przed tą rozmową powódka kilkakrotnie rozmawiała telefonicznie z pozwanym domagając się zwrotu środków pieniężnych.

Powódka wcześniej nie domagała się należnych jej pieniędzy uważała bowiem, że znajdują się w bezpiecznym miejscu, a ona sama ich nie potrzebowała.

(dowód z przesłuchania powódki – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 25 listopada 2021 roku, nagranie na płycie CD k. 15)

Pismem z dnia 16 lipca 2020 roku, doręczonym w dniu 17 lipca 2020 roku, powódka wezwała pozwanego do zapłaty w terminie 14 dni kwoty 120.000 zł tytułem nieuregulowanej płatności z 2017 roku wynikającej z przywłaszczenia majątku po zmarłej M. P. (2).

(wezwanie do zapłaty k. 13, wydruk ze strony internetowej operatora pocztowego k. 14-14v., okoliczności bezsporne)

Do dnia wyrokowania pozwany nie zwrócił powodom spornej sumy pieniężnej.

(okoliczność bezsporna)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie powołanych wyżej dowodów, które nie budziły wątpliwości Sądu. W toku procesu Sąd dopuścił dowód z oględzin rozmowy pomiędzy powódką a pozwanym zapisanej na płycie CD uznając, że sam fakt potajemnej rejestracji rozmowy nie dezawuuje mocy dowodowej złożonego do akt nagrania. W pierwszej kolejności przypomnienia wymaga, że art. 308 k.p.c. dopuszcza możliwość dopuszczenia przez sąd dowodu z filmu, telewizji, fotokopii, fotografii, planów, rysunków oraz płyt lub taśm dźwiękowych i innych przyrządów utrwalających albo przenoszących obrazy lub dźwięki. Dowody te sąd przeprowadza, stosując odpowiednio przepisy o dowodzie z oględzin oraz o dowodzie z dokumentów. Z powyższego wynika, że przepisy Kodeksu postępowania cywilnego nie zawierają regulacji związanej z dopuszczalnością prezentowania przez strony w toku postępowania dowodowego, dowodów uzyskanych w sposób potajemny i mogących być uznanym za bezprawne. Możliwość wykorzystywania w procesie cywilnym dowodów z potajemnych nagrań nie jest jednolicie oceniana w orzecznictwie. W wyroku z dnia 25 kwietnia 2003 roku (IV CKN 94/01, P.. Sąd. (...)) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że nie ma zasadniczych powodów do całkowitej dyskwalifikacji kwestionowanego przez stronę dowodu z nagrań rozmów telefonicznych, nawet jeżeli nagrania tych dokonywano bez wiedzy jednego z rozmówców. Skoro dana strona nie zakwestionowała skutecznie w toku postępowania autentyczności omawianego materiału, to mógł on służyć za podstawę oceny zachowania się tejże strony. W podobnym tonie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 23 stycznia 2013 roku (I ACa 1142/12, L.) oraz Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 31 grudnia 2012 roku (I ACa 504/11, L.) stwierdzając, że osobie, która sama - będąc uczestnikiem rozmowy - nagrywa wypowiedzi uczestniczących w tym zdarzeniu osób, nie można postawić zarzutu, że jej działanie jest sprzeczne z prawem, a co najwyżej dobrymi obyczajami. Poglądy aprobowane powyższe stanowisko wyrażone zostały także w doktrynie (por. m.in. K. Flaga-Gieruszyńska, A. Zieliński, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Wyd. 10, Warszawa 2019; A. Marcianiak (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Tom II. Komentarz do art. 205¹-424¹², Warszawa 2019). Judykatura zajmowała także odmienne stanowisko, które dezawuuowało wartość dowodową potajemnie dokonanego zapisu z rozmowy stron. Sąd rozpoznający niniejszą sprawę przychyliła się do poglądu wyrażonego w wyroku SA w Szczecinie z dnia 9 października 2014 roku (I ACa 432/14, L.), że w sytuacji, gdy procedura cywilna nie reguluje przedmiotowej kwestii, nie jest możliwe wypracowanie jednej generalnej dyrektywy zawierającej ocenę dowodu z potajemnego nagrania rozmowy i możliwości jego wykorzystania w postępowaniu sądowym. Nie jest możliwe przyjęcie, że zasadą jest całkowita swoboda i dowolność w procesowym wykorzystywaniu dowodów uzyskanych z naruszeniem przepisów Konstytucji RP, konwencji, czy też prawa cywilnego, podobnie jak i że zasadą jest bezwzględny i całkowity zakaz korzystania z takich właśnie dowodów. Dlatego też, jeżeli jedna ze stron przedstawia dowód z potajemnego nagrania rozmowy jako dowód na niekorzyść strony przeciwnej, to wówczas powinny być przy pomocy innych środków dowodowych, zwłaszcza dowodu z zeznań świadków lub z przesłuchania stron bardzo starannie i wnikliwie wyjaśnione przyczyny i okoliczności, w jakich nagranie zostało dokonane. W niniejszej sprawie powódka wskazała, dlaczego zdecydowała się na nagranie przedmiotowej rozmowy, wyjaśniając w szczególności motywację, jaką się kierowała. Z samego nagrania wynika przy tym, że stanowi ono jedną całość, nie jest fragmentaryczne, oddaje treść całej rozmowy powódki z pozwanym. Nagranie zostało zarejestrowane w miejscu zamieszkania pozwanego, a więc

niewątpliwie w miejscu, w którym czuje się on swobodnie, jest ono dobrej jakości, a znaczenia zarejestrowanych na nim słów nie trzeba się domyślać. Co istotne z punktu widzenia oceny podstaw do dopuszczenia tego dowodu, nagranie zawiera w przeważającej mierze wypowiedzi pozwanego, które są spontaniczne, niewymuszone, nie sposób uznać ich za sprowokowane przez drugą stronę. Przykładowo, gdy powódka pyta, czy możliwe jest sporządzenie umowy pożyczki, pozwany odmawia, a następnie sam z siebie oświadcza „oddam ci to wszystko tak jak ci powiedziałem (...), mama te pieniądze Bożence dała, a Bożenka mi przykazała że ja mam ci je oddać i ja ci je oddam (...), ja ci to oddam i nigdy się nie wypierałem”. W sposób całkowicie swobodny, naturalny, niewymuszony, pozwany opisuje także sytuację dotyczącą lokaty po żonie, że nie mógł jej zlikwidować, że konieczne było przepisanie na niego i syna, przyznaje, że mógł zgłosić te pieniądze notariuszowi i do urzędu skarbowego i wtedy nie byłoby żadnego problemu, że po zakończeniu lokaty środki trafiły na konto, a tam, zanim zdążył je podjąć, zostały zajęte przez komornika. Pozwany wymienia przy tym, ile było pieniędzy na lokacie, a ile odsetek, dodaje, że sam wyliczył te ostatnie. Powódka jest praktycznie biernym słuchaczem tej opowieści, nie ingeruje w jej treść, niczego pozwanemu nie sugeruje, nie wymusza określonych odpowiedzi z jego strony. Co relewantne, taką postawę przyjmuje podczas całości nagrania. Wprawdzie kilkakrotnie odnosi się ona do możliwości podjęcia działań, które mogłyby ją zabezpieczyć (wspomniana umowa pożyczki, dopisanie do domu), czy też sugeruje sposób spłaty (obciążenie domu hipoteką), ale przedstawia to w formie zwykłych propozycji, grzecznie, bez nacisku, nie oponuje, nie denerwuje się, gdy pozwany sprzeciwia się takim rozwiązaniom. Wreszcie zwrócić należy uwagę, że pozwany nie kwestionuje, że faktycznie padły słowa zarejestrowane na nagraniu, nie twierdzi, że zostały na nim wymuszone, nie podnosi w złożonych wyjaśnieniach, że powódka naruszyła jego dobra osobiste, że czuje się oszukany itp. W świetle powyższych rozważań zdaniem Sądu sam fakt zatajenia przed pozwanym, że rozmowa jest nagrywana jest niewystarczający do wyeliminowania spornego nagrania z materiału dowodowego.

Dokonując ustaleń w zakresie stanu faktycznego Sąd oparł się ponadto na wyjaśnieniach powódki i pozwanego oraz zeznaniach świadków.

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Powództwo było zasadne w całości.

Źródła roszczenia powodów należy upatrywać w art. 405 k.c. Godzi się przypomnieć, że zgodnie z jego treścią, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub używając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu (art. 409 k.c.).

Wzbogacenie ma miejsce wtedy, gdy majątek tego, kto korzyść uzyskał, w chwili zamknięcia rozprawy jest większy niż byłby, gdyby nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia. Nie zawsze oznacza to istnienie w majątku wzbogaconego korzyści w pierwotnej postaci. Można wyróżnić cztery sytuacje: nie ma już ani korzyści pierwotnie uzyskanej, ani wzbogacenia, jest i korzyść, i wzbogacenie, nie ma korzyści pierwotnie uzyskanej, ale jest wzbogacenie, jest korzyść pierwotnie uzyskana, ale nie ma wzbogacenia. Jeżeli istnieje wzbogacenie, wzbogacony obowiązany jest wydać korzyść albo jej surogaty, bądź wartość. Jeśli natomiast nie ma już wzbogacenia, zobowiązanie restytucyjne wygasa, mimo istnienia nadal przedmiotu, który bezpodstawnie wszedł do majątku wzbogaconego. Na tym polega cecha szczególna bezpodstawnego wzbogacenia. Jak podnosi się w doktrynie i judykaturze, nie można mówić o utracie wzbogacenia, jeśli wzbogacony zużył korzyść w taki sposób, że zaoszczędził sobie wydatku, w szczególności w ten sposób, że zużył korzyść na pokrycie wydatków koniecznych, np. długu, podatku. W przypadku korzyści polegającej na zaoszczędzeniu wydatku, przyjmuje ona specyficzną postać, a mianowicie przejawia się tym, że nie doszło do zwiększenia się pasywów po stronie wzbogaconego. Tego rodzaju korzyść z istoty swej nie może odpaść – nie można jej zużyć ani utracić. W tym wypadku zatem, bez względu na zmiany w majątku tego, co taką korzyść uzyskał, pozostanie on, co do zasady, wzbogacony (por. m.in. wyrok SN z dnia 12 marca 2009 roku, V CSK 371/08, L.). Oczywiście pozostaje również, że wzbogacony jest także ten, kto ma surogaty (art. 406 k.c.). Wzbogacony jest nadal ten, kto za pieniądze stanowiące korzyść czy uzyskane w zamian korzyści albo w zamian za surogat (a zatem w wypadkach, gdy nie wchodzi w grę

surogacja – por. art. 406 k.c.) nabył jakiś przedmiot mający określoną wartość majątkową (por. Kodeks cywilny. Komentarz pod red. dr hab. K. Osajdy, Legalis, 2018). Odpadnięcie wzbogacenia następuje zatem wyłącznie wtedy, gdy zużycie (utrata) nastąpiły bez surrogatu i bez żadnej korzystnej zmiany w innej części majątku wzbogaconego, a zatem gdy nie ma różnicy między obecnym stanem majątku a stanem, który by istniał, gdyby nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia.

W niniejszej sprawie poza sporem pozostawało, że w lutym i maju 2009 roku matka powódki przelała na rachunek małżonki pozwanego B. J., z którą łączyły ją bliskie stosunki, łącznie kwotę 185.000 zł. Pozwany nie kwestionował powyższego faktu wywodził jednak, że przelew ten stanowił w istocie darowiznę, a przekazanymi środkami obdarowana mogła swobodnie dysponować, co też w istocie czyniła. Nie podważał również, że przekazywał powódce pewne środki, czynił tak jednak z własnej woli, ponieważ chciał kontynuować tradycję rozpoczętą przez zmarłą małżonkę, nie zaś dlatego, że istniały prawne podstawy takiego działania. Wreszcie pozwany podniósł, że informacje, jakie przekazał powódce podczas zarejestrowanej rozmowy zostały przez niego zmyślane. Powódka przedstawiła zupełnie odmienną wersję zdarzeń, a mianowicie, że sporna kwota została oddana w depozyt i miała służyć zaspokojeniu jej potrzeb w przyszłości. Wywodziła, że nie otrzymała środków bezpośrednio od matki ponieważ ta obawiała się reakcji ojca powódki, z którym nie żyła w dobrych stosunkach, a także tego, że powódka przekaze pieniądze swojemu mężowi, którego nie akceptowała. Dokonując oceny obu tych wersji Sąd zwrócił w szczególności uwagę na okoliczność, że zarówno pozwany, jak i M. P. (3), nie byli obecni w czasie dokonywania przedmiotowych przelewów, nie rozmawiali z matką powódki na ich temat. Pozwany wraz z świadkiem czerpali wszelką wiedzę w tym zakresie z relacji B. J.. Motywację M. P. (2) bezpośrednio od niej poznali wyłącznie powódka, która była obecna przy składaniu dyspozycji przelewów, a także T. B. (1), która rozmawiała z matką powódki na ich temat post factum. Obie te kobiety nie miały wątpliwości, że przelewy te nie stanowiły darowizny i miały zabezpieczyć powódkę, która była ulubienicą matki, na przyszłość. Wprawdzie w sprawie zostało wykazane, że relacje matki z córką nie zawsze były dobre, że M. P. (2) nie aprobowała kandydata na męża córki, nie stawiała się na ich ślubie, to jednocześnie brak jest choćby cienia dowodu na to, że jej celem było pozbawienie córki środków pieniężnych – stwierdzenie pozwanego, jakoby miała ona powiedzieć B. J., że „ani grosza nie da ni jednemu ani drugiemu” (w domyśle córce, ani synowi), jest całkowicie gołosłowne. Pomijając fakt, że pozwany nie był świadkiem takiej wypowiedzi zwrócić należy uwagę, że brak jest jakichkolwiek informacji odnośnie okoliczności i kontekstu, w jakich miała ona paść, a pozwany nie powołuje się na nią w trakcie rozmowy z powódką. Z drugiej strony pozwany nie przytacza jakichkolwiek argumentów za tym, aby jego małżonka miała otrzymać darowiznę w tak znacznej kwocie 186.000 zł. Oczywiście B. J. łączyły z M. P. (2) bliskie stosunki, były przyjaciółkami, sama ta okoliczność wydaje się jednak niewystarczająca do tego, aby obdarować ciotkę powódki rzeczoną sumą z pominięciem tej ostatniej. Znamienne jest, że pozwany w toku rozmowy z powódką zupełnie nie odnosi się do kwestii darowizny, nie twierdzi, że jego żona mogła swobodnie dysponować tymi środkami, a wszelkie przysporzenia z jej strony dla powódki były grzecznościowe. W rozmowie tej nie padają także słowa, że B. J. z otrzymanych pieniędzy sfinansowała swoje leczenie, zakup środków medycznych, peruki, wreszcie udzielała pożyczek członkom rodziny. Wprawdzie nie można wykluczyć, że małżonka pozwanego postępowała wbrew woli matki powódki i gospodarowała spornymi środkami wbrew ich przeznaczeniu, niemniej jednak okoliczność ta jest irrelevantna z punktu widzenia roszczenia powódki, bez wątpienia bowiem w takim przypadku B. J. zużywając przekazane jej środki musiała się liczyć z ich zwrotem. Nie może jednak ująć uwadze, że na okoliczność dysponowania przedmiotowymi środkami przez B. J. brak jest żadnego dowodu. W poczet materiału dowodowego nie została załączona choćby jedna faktura, rachunek potwierdzające wydatki, o których mowa w relacji pozwanego i M. P. (3), pozwany nie podaje tożsamości i nie wzywa na świadków osób, którzy mieli otrzymywać pożyczki od jego małżonki, wreszcie – wbrew żądaniom powódki – nie przedstawia wyciągów z rachunków bankowych tłumacząc, że wiązałoby się to z dużymi kosztami, a same wydruki świadczyłyby tylko o tym, że żona dobrowolnie dysponowała swoimi pieniędzmi, przez co twierdzenie to nie poddaje się żadnej weryfikacji. W istocie zatem ta część relacji pozwanego, jak też zeznania M. P. (3) są całkowicie gołosłowne, co deprecjonuje ich wartość dowodową. Pozwany nie wyjaśnia także, z jakich pobudek B. J. miała pomagać powódce, poprzestając na lakonicznym stwierdzeniu, że taka pomoc miała miejsce. Nie przekonują również zeznania pozwanego, że przekazując powódce środki pieniężne kultywował tradycję rozpoczętą przez żonę. Pozwany, co sam przyznał w rozmowie z powódką, znajdował się w złej sytuacji finansowej, nie miał środków na spłatę bieżących zobowiązań, wobec czego brak było racjonalnych podstaw do tego, aby bez

żadnych przesłanek, tak po prostu, postanowił wspomóc powódkę, z którą nie wiązały go szczególnie bliskie relacje (pozwany o takowych nie wspomina), znacznymi środkami w kwocie przekraczającej 20.000 zł. Wreszcie całkowicie nie przekonują depozycje pozwanego, jakoby historia z komornikiem została przez niego zmyślona. Zastanawia w szczególności dlaczego pozwany miałby się bać przyznać, że lokata była na niego, a nie na żonę. Dla forsowanej przez niego wersji nic nie stało przecież na przeszkodzie, aby przyznać się do błędu, zwłaszcza, że ten byłby niezawiniony. Brnięcie w kłamstwo i wymyślanie historii z komornikiem jest nie tylko absurdalne, ale też niczego nie rozwiązywało – pozwany nadal pozostawał dłużnikiem powódki. Nie wiadomo również, w szczególności nie wyjaśnia tego pozwany, dlaczego czuł się wprowadzony w poczucie winy w sytuacji, gdy rzekomo nie było najmniejszych podstaw prawnych, aby powódka żądała od niego jakiegokolwiek kwoty. Należałoby również zadać pytanie, co może wywołać u człowieka takie poczucie winy, że postanawia on zwrócić innej osobie kwotę 120.000 zł. Odpowiedzi na to pytanie próżno szukać w relacji pozwanego. W świetle powyższych okoliczności tę część depozycji pozwanego Sąd uznał za nieodpowiadającą prawdzie. Zeznania te stanowią przyjętą przez pozwanego taktykę procesową, której celem było uniknięcie zwrotu spornej sumy. Jednocześnie z nagrania rozmowy z powódką wynika niespornie, że pozwany czuje się odpowiedzialny za zwrot spornej sumy, kilkakrotnie deklaruje, że ją odda, sam określa wysokość dłużnego zobowiązania, tłumaczy jak wyliczył odsetki, wreszcie wyjaśnia z jakich przyczyn nie może od razu spełnić ciążącego na nim zobowiązania.

Reasumując Sąd uznał, że powodowie, jako spadkobiercy ustawowi M. P. (2) mogli się zasadnie domagać od pozwanego zwrotu kwoty po 40.000 zł każdy z nich.

Mając na uwadze całość poczynionych wyżej rozważań Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwoty po 40.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 sierpnia 2020 roku do dnia zapłaty.

M.-prawną podstawę roszczenia odsetkowego powodów stanowi przepis art. 481 § 1 k.c., zgodnie z treścią którego jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Wskazany przepis art. 481 k.c. obciąża dłużnika obowiązkiem zapłaty odsetek bez względu na przyczyny uchybienia terminu płatności sumy głównej. Sam fakt opóźnienia przesądza, że wierzycielowi należą się odsetki. Dłużnik jest zobowiązany uiścić je, choćby nie dopuścił się zwłoki w rozumieniu art. 476 k.c., a zatem nawet w przypadku, gdy opóźnienie jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności i choćby wierzyciel nie doznał szkody. Odpowiedzialność dłużnika za ustawowe odsetki w terminie płatności ma zatem charakter obiektywny. Do jej powstania jedynym warunkiem niezbędnym jest powstanie opóźnienia w terminie płatności. W niniejszej sprawie pozwany został wezwany do zapłaty w terminie 14 dni kwoty 120.000 zł pismem doręczonym w dniu 17 lipca 2020 roku. Wyznaczony termin upływał w dniu 31 lipca 2020 roku, powodowie byli zatem uprawnieni żądać odsetek począwszy od dnia następnego.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. zasądając od pozwanego solidarnie na rzecz powodów kwotę 11.417 zł obejmującą: opłatę sądową od pozwu – 6.000 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w stawce minimalnej – 5.400 zł oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł.